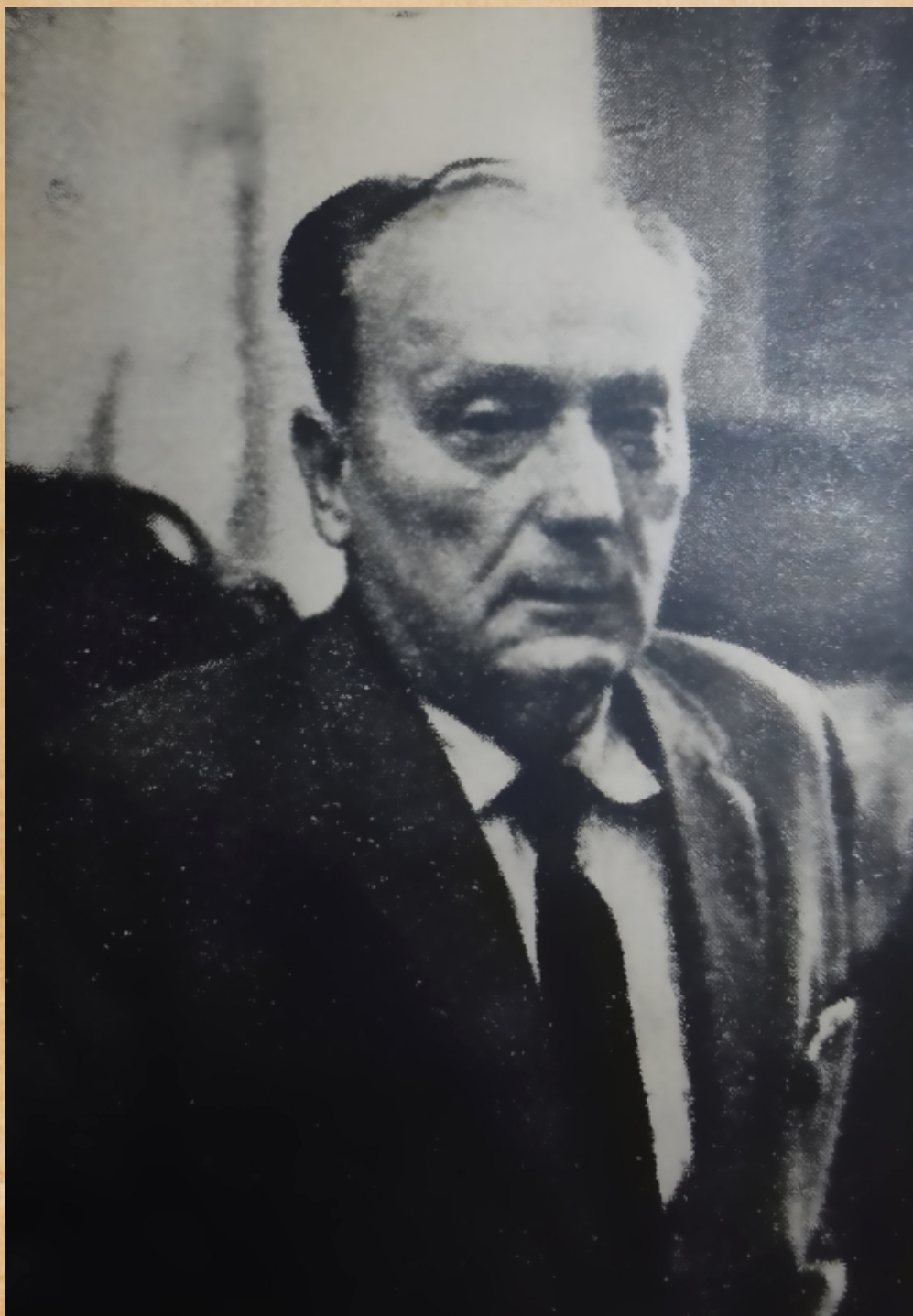


*Kazimierz Pluta-Czachowski*  
*www.nestorzy-nurtu.pl*



**Kazimierz Pluta-Czachowski**  
**„Kuczaba”**  
**(1898–1979)**

*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

## **I. Rodzina. Okres przedwojenny.**

Kazimierz Pluta-Czachowski urodził się 11 lutego 1898 roku we wsi Kozłów koło Miechowa (gubernia kielecka, zabór rosyjski).

Jego ojciec Wincenty Pluta miał średniej wielkości gospodarstwo rolne (6 ha własnych i 6,5 - dzierżawy) i działał aktywnie w ruchu ludowym o lewicowym nachyleniu (ruch zaraniarski, potem - PSL "Wyzwolenie"). Jego matką była Tekla z domu Gacek. Miał sześcioro rodzeństwa.

W dzieciństwie zaprzyjaźnił się ze Stanisławem Tatarem, który pochodził z sąsiedniej wsi.

W latach 1909-1914 uczył się w Prywatnej Szkole Handlowej w Kielcach i aktywnie udzielał w funkcjonujących na terenie tej szkoły grupach konspiracyjnych: w skautingu, w "Zarzewiu" oraz w Polskich Drużynach Strzeleckich.

Latem 1914 roku wziął udział w kursie strzeleckim w Nowym Sączu (Galicja), skąd - po wybuchu wojny - podobnie jak nieco starszy Stefan Rowecki (który uczestniczył w tym mieście w kursie instruktorskim), udał się do Krakowa, aby wziąć udział w walce. Miał wtedy 16 lat.

## **II. Udział w I wojnie światowej i walkach o granice.**

Jako członek PDS został przydzielony do 2 pp, który na wiosnę 1915 roku wszedł w skład II Brygady.

30 września 1914 roku 2 ppLeg. został wysłany w Karpaty Wschodnie i uczestniczył tutaj w walkach w okręgu Marmarosz (na pograniczu Siedmiogrodu i Rusi Podkarpackiej - obecnie jest to pogranicze Rumunii i Ukrainy), a potem - po drugiej (północnej) stronie Karpat w Galicji południowo-wschodniej (obecna Ukraina).

W styczniu 1915 roku został ranny pod Kirlibabą (południowa Bukowina - obecna Rumunia) i przewieziony do szpitala w Marmarosz Sziget, a potem - do Budapesztu.

Po wyleczeniu podał, że jest żołnierzem 1 ppLeg. i został wysłany do Krakowa. Gdy Austriacy zorientowali się w jego kłamstwie, uciekł z transportu, przybył do Kęt i tutaj wstąpił do 5 ppLeg., który wchodził w skład I Brygady. Został dowódcą sekcji.

W 1916 roku ukończył kurs telefonistów w Leśniówce i został przydzielony do oddziału telefonistów przy Komendzie I Brygady.



*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

Na początku 1917 roku ukończył 3-miesięczny kurs oficerski przy 1 pp w Zambrowie.

W lipcu 1917 roku, podobnie jak i inni żołnierze, którzy odmówili złożenia przysięgi, został internowany w Szczypiornie koło Kalisza.

W grudniu 1917 roku uciekł ze Szczypiorna i wrócił do rodzinnego Miechowa. Tu rozpoczął praktykę nauczycielską w szkole powszechnej w rodzinnym Kozłowie, a równocześnie wstąpił do POW (początkowo był zastępcą komendanta obwodu Miechów i dowódcą lotnych oddziałów bojowych POW w tym obwodzie, które organizowały napady na posterunki żandarmerii austriackiej, potem - komendantem obwodu Słomniki; w tym czasie na terenie powiatu miechowskiego działała także 7-osobowa bojówka SDKPiL pod dowództwem „Kozunia”, która organizowała napady na dwory; dwory dla swej obrony powołały z kolej grupy „białej gwardii”). Działał także na polu politycznym współorganizując PSL "Wyzwolenie" na tym terenie.

Wiosną 1918 roku został aresztowany przez Austriaków, ale musieli go wypuścić, bo już w listopadzie 1918 roku brał udział w rozbijaniu Austriaków i innych zbrojnych grup w powiecie miechowskim. Pod koniec roku wstąpił do wojska współorganizując 25 pp w Miechowie.

W początkach 1919 roku został wysłany wraz ze swoim batalionem do powiatu hrubieszowskiego na front ukraiński. Potem został przeniesiony na front wschodni (przeciwbolszewicki) nad rzekę Uhorc (dopływ Prypeci). W grudniu 1919 roku został mianowany na podporucznika.



*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

W lutym 1920 roku zachorował na tyfus i trafił do szpitala w Kowlu. Po wyleczeniu skierowano go do 49 pp (w ramach 18 DP - "Żelaznej Dywizji") w rejon Kamieńca Podolskiego. Brał udział w wyprawie kijowskiej (dowódca plutonu, adiutant batalionu a w odwrocie - dowódca zgrupowania taborów pułkowych). Na początku lipca 1920 roku został ranny pod Dubnem na Wołyniu i trafił do szpitala w Jarosławiu. Po wyleczeniu się został odesłany do 25 pp w Miechowie.

W 1921 roku zgłosił się na ochotnika do oddziałów polskich, które walczyły w III Powstaniu Śląskim. Został mianowany oficerem łącznikowym między dowództwem 7 DP, ośrodkami zaopatrzenia powstania kierowanymi przez DOG Łódź a dowództwem powstania. Funkcję tę pełnił do sierpnia 1921 roku.

### **III. Działalność w II Rzeczypospolitej**

Po zakończeniu walk o granice pozostał w wojsku. W latach 1921-1922 ukończył 6-miesięczny kurs w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie.

W 1922 roku przeniósł się do Piotrkowa, gdzie początkowo pracował w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w szkole powszechnej i w gimnazjum. Udzielał się także politycznie – w PSL „Wyzwolenie”. W kwietniu 1922 roku został skierowany na 3-miesięczny kurs w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, po ukończeniu którego został mianowany oficerem instrukcyjnym PWiWF w powiecie piotrkowskim. Wtedy prawdopodobnie poznał Ludmiłę Borkowską (młodszą od niego o 6 lat była uczennicą gimnazjum w Piotrkowie). W 1925 roku Kazimierz i Ludmiła zawarli związek małżeński. Dzieci nie posiadali.

Tymczasem jeszcze w 1923 roku przeniósł się do Łodzi, gdzie podjął pracę w charakterze referenta w oddziale wyszkoleniowym sztabu DOK IV. Zdał (jako ekstern) egzamin maturalny.

Wiosną 1926 roku został skierowany na praktykę liniową do swojego dawnego 25 pp, który stacjonował w Piotrkowie. Gdy rozpoczął się zamach majowy wszedł w skład Komitetu Rewolucyjnego, który powstał w Piotrkowie z inicjatywy PPS i PSL „Wyzwolenie”, uczestniczył w aresztowaniu dowódcy 25 pp (który opowiedział się po stronie rządu) oraz starosty piotrkowskiego i został komisarzem w Piotrkowie. Wspólnie z kolejarzami doprowadził do zatrzymania transportu wojsk gen. Stanisława Szeptyckiego, które jechały z południa Polski na pomoc rządowi. Po zakończeniu zamachu komitet się rozwiązał.



*Kazimierz Pluta-Czachowski*  
*www.nestorzy-nurtu.pl*

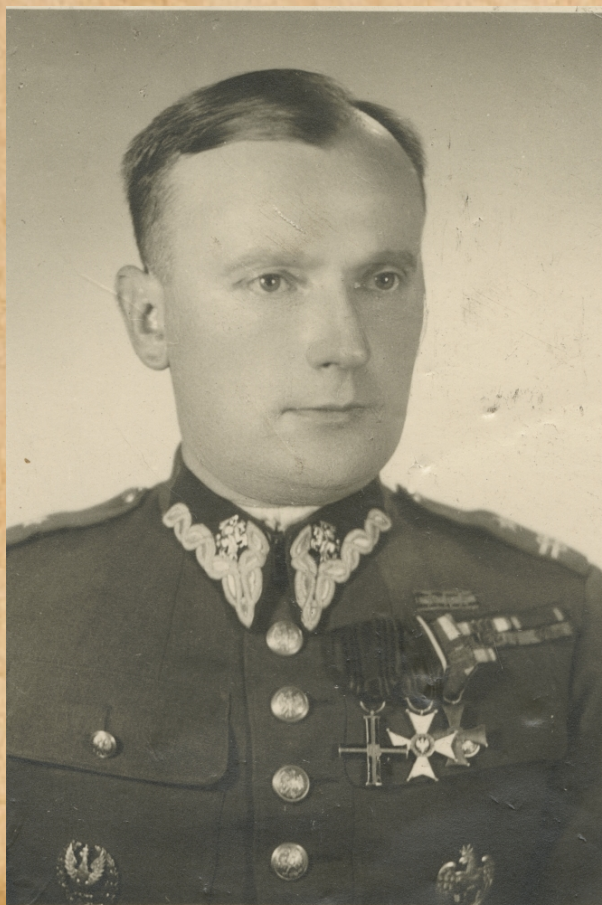
W latach 1926-1928 państwo Borkowscy mieszkali w Warszawie. On ukończył dwuletnie studia w Wyższej Szkole Wojennej (w 1928 roku otrzymał nominację na kapitana dyplomowanego) i – prawdopodobnie w tym czasie – studiował także prawo na UW. Ona prawdopodobnie w tym czasie podjęła studia romanistyczne (także na UW), jednocześnie pobierając lekcje gry na pianinie u wybitnego pianisty i pedagoga – prof. Aleksandra Michałowskiego.

W latach 1928-1929 został skierowany na praktykę do sztabu 7 DP w Częstochowie, gdzie był pierwszym oficerem.

W latach 1929-1932 małżonkowie ponownie zamieszkali w Łodzi. Kazimierz Pluta-Czachowski był szefem Przystosobienia Wojskowego w DOK IV oraz zarządcą komisarycznym Okręgu IV ZS. W tym czasie następowała reorganizacja ZS, który stał się podstawową formą przystosobienia wojskowego. Współpracował z władzami ZS w Warszawie i przygotowywał na ich zlecenie projekty organizacyjne.

W konsekwencji w 1932 roku został przeniesiony do Warszawy i pełnił funkcję szefa sztabu oraz zastępcy Komendanta Głównego ZS. W tym czasie przepracował statut ZS i opracował jego regulamin w celu przygotowania tej organizacji do zadań w warunkach wojny.

Jesienią 1933 roku naraził się politycznie (tło jest niejasne) i został zawieszony przez gen. Kasprzyckiego a po 4 miesiącach przeniesiony karnie do dowództwa 85 pp w Nowowilejce.



W 1936 roku wrócił do Warszawy i został powołany na stanowisko szefa Oddziału Wyszkożenia w Dowództwie KOP-u (zajmował się stosowaniem „drobnych zespołów bojowych” pozostawionych po wybuchu wojny na tyłach wroga w celu przeprowadzenia zadań zwiadowczych i dywersyjno-bojowych a także opracował instrukcje i regulaminy dla poszczególnych służb w

*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

ramach KOP-u).

W 1937 roku otrzymał przydział gospodarstwa rolnego w Horoszowej na Podolu (blisko ówczesnego styku granicy polskiej, sowieckiej i rumuńskiej i niedaleko terenów, gdzie młody Pluta walczył na przełomie lat 1914-1915). Nie uprawiał osobiście tego gospodarstwa – gospodarowała tam siostra męża jego szwagierki - Stanisława Bienia.

W 1938 roku został na krótko zawieszony w prawach oficerskich w związku z postępowaniem karnym na skutek doniesienia, że w 1918 roku współpracował z SDKPiL w powiecie Miechowskim. Jesienią tego roku sprawa została wyjaśniona a po kilku miesiącach (już w 1939 roku) Kazimierz Pluta-Czachowski otrzymał awans na podpułkownika dyplomowanego.



#### **IV. Udział w II wojnie światowej**

W sierpniu 1939 roku dowódcą 18 DP („żelaznej dywizji”) został mianowany Stefan Kossecki, zaś Pluta-Czachowski został mianowany szefem sztabu tej jednostki (w ramach której walczył w roku 1920). Po ciężkich walkach z Niemcami (atakującymi od strony Prus Wschodnich) 10 września 1939 roku dywizja znalazła się w okrążeniu. W dniach 11-13 września, usiłując wydostać się z matni, Polacy stoczyli heroiczną bitwę z Niemcami pod Andrzejewem. Kossecki został ciężko ranny, a jego dywizja przestała istnieć (zginęło w walce lub wskutek odniesionych ran około tysiąc Polaków). Jedynie kilkuset żołnierzy zdołało przebić się przez niemiecki pierścień okrążenia. Największą z takich grup dowodził Pluta-Czachowski.



\*\*\*

Po zakończeniu walk przybył do Warszawy. Po 17 Września Naczelnny Wódz nakazał żołnierzom przebijanie się na Węgry i do Rumunii, a stąd – do Francji. Pluta-Czachowski przybył więc do Lublina z zamiarem przedostania się na Węgry. Tutaj 25 września spotkał Kazimierza Kierzkowskiego (współorganizatora trzech powstań śląskich, inicjatora dywersyjnej „grupy Wawelberga”, Komendanta Głównego ZS w latach 1923-1929, a od 1928 posła na Sejm z ramienia PSL „Wyzwolenie”; od przełomu lat 1938 i 1939 był on kierownikiem tajnych grup „dywersji pozafrontowej” na terenie V DOK Kraków, obejmującego województwa krakowskie i śląskie). Od niego dowiedział się o utworzeniu w Krakowie przez Kierzkowskiego i Muzyczkę, w oparciu o pełnomocnictwa udzielone Kierzkowskiemu przez dr Michała Grażyńskiego (uczestnika II i III powstania śląskiego, ówczesnego wojewodę śląskiego) 20 września 1939 roku – na bazie byłego Związku Strzeleckiego - Organizacji Orła Białego. Kwestie polityczne związane z powstaniem OOB wyjaśniał referat Muzyczki. Wykluczał on jakiegokolwiek formy współpracy z okupantami i zakładał kontynuację walki. Zakładał tworzenie konspiracji powszechnej, ale bez przesądzania relacji między wojskowymi (tu dominowali piłsudczycy), a przedstawicielami partii politycznych (antysanacyjną opozycją). O tych kwestiach miały rozstrzygać władze RP na emigracji, wobec których OOB deklarowało swoją lojalność. W tym czasie byli to: Prezydent Mościcki, premier Sławoj Składkowski i Naczelnny Wódz- Śmigły-Rydz. Wszyscy oni byli już internowani w Rumunii, ale ich przyszłość polityczna nie była jeszcze ostatecznie przesądzona (a na pewno w kraju nie było wystarczającej wiedzy na temat istniejącej sytuacji, wiedzy która pozwalałaby na formułowanie jednoznacznych prognoz). Pluta-Czachowski zrezygnował z opuszczenia kraju, zdecydował się przystąpić do tworzącej się w Krakowie konspiracji i objąć funkcję Komendanta Głównego OOB (pod peowiackim pseudonimem „Gołdyn”). Wraz z Kierzkowskim przybył do Krakowa 29 września. Tu zamieszkał (do 1941 roku) u swojej ciotki – Zofii Słabiak (ul. Dietla 73/75).

Już 26 września 1939 roku wysłano z Krakowa pierwszego kuriera do Budapesztu. Był nim Stefan Bock. Przekroczył granicę przez Szczawnicę. Przekazał informację o utworzeniu OOB.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie 29 i 30 września (o czym dowiedziano się w kraju bardzo szybko z nasłuchu radiowego w nocy z 30 września na 1 października 1939 roku). Mościcki zrezygnował wyznaczając na swojego następcę Władysława Raczkiewicza. Ten na nowego premiera powołał gen. Władysława Sikorskiego związanego z opozycyjnym Stronnictwem Pracy. Stawiało to pod znakiem zapytania deklarację lojalności OOB wobec władz emigracyjnych. Sytuacja polityczna była nadal niejasna.

Dodatkowym źródłem trudności był wrogi stosunek stronnictw opozycyjnych w kraju do sanacji, którą obciążono odpowiedzialnością za klęskę wrześniową. Prymat interesu państwowego nad interesem partyjnym przemawiał jednak za tym, aby wspierać odbudowę przedwojennego układu partyjnego, mimo zarysowujących się problemów dotyczących współdziałania między konspiracją wojskową a konspiracją partyjną.

Na początku października Pluta-Czachowski udał się do Warszawy i Łodzi (jego nieobecność w Krakowie trwała 3 tygodnie). Przede wszystkim zapewne usiłował zorientować się w nowej sytuacji politycznej, jednak w Warszawie wiedziano tyle samo, co w Krakowie. Uzyskał wprawdzie informację o utworzeniu 27 września Służby Zwycięstwu Polski, nie udało mu się jednak spotkać z Komendantem Głównym SZP (generałem Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim – prezesem pomorskiego ZS), bowiem ten wyjechał z Warszawy na południe kraju (miedzy innymi do Krakowa). Karaszewicz-Tokarzewski znał bardzo dobrze Kierzkowskiego (z Legionów – obaj byli żołnierzami I Brygady) oraz Muzyczkę (który na początku września znalazł się w jego sztabie, jako dowódca Etapów Armii „Pomorze”). Ponieważ Karaszewicz-Tokarzewski miał mandat Śmigłego-Rydza do tego, aby być Komendantem Głównym krajowej konspiracji, Kierzkowski i Muzyczka zadeklarowali podporządkowanie mu OOB.

Karaszewicz-Tokarzewski przedstawił zapewne w Krakowie swoje stanowisko dotyczące relacji między krajową konspiracją a rządem we Francji. Pozytywnie ocenił to, że udało się utrzymać konstytucyjną ciągłość państwa. Podtrzymał decyzję o podporządkowaniu się nowym władzom, ale jednocześnie zdecydował o aktualności roli i zadań wyznaczonych przez poprzednie władze. Była to postawa propaństwowa, która na pierwszym planie kładła interes państwowy ponad interes partykularny własnej grupy politycznej.

Dodatkowym nowym źródłem informacji w Krakowie o rozwoju sytuacji politycznej był Stefan Bock, który 9 października 1939 roku wrócił z Węgier. W tym czasie kurierzy odgrywali kluczową rolę, bowiem łączność radiowa z Budapesztem została nawiązana dopiero w marcu 1940 roku. Za jej pośrednictwem była też możliwa łączność radiowa z Paryżem.

Nie mając z kim prowadzić w Warszawie rozmów politycznych Pluta-Czachowski wzmacnił swoje „lewe papiery”: jeszcze pod koniec września 1939 roku w polskim magistracie Lublina uzyskał zaświadczenie, że nazywa się Kazimierz Borkowski i zgubił dowód osobisty; w połowie października 1939 roku w polskim magistracie Łodzi – że jest przedstawicielem istniejącej jakoby przed wojną spółki „K. Borkowski”; w magistracie Warszawy – że firma „K. Borkowski” przeniosła siedzibę z Łodzi do Warszawy. Umożliwiło to także wywiezienie z Łodzi do Warszawy majątku żydowskiego, a następnie jego sprzedaż; zalegendowało też pobyt Pluty-Czachowskiego w Krakowie, bowiem warszawska firma „K. Borkowski” otworzyła filię w Krakowie. Umożliwiło to także legalizację innych osób zatrudnionych w konspiracji, zaś środki uzyskane ze sprzedaży mienia wywiezionego z Łodzi zasilili (w części) budżet OOB, który nie dysponował środkami Rządu RP.

Także Kierzkowski zalegendował swoją działalność w Krakowie jako właściciel firmy „Towarzystwo Techniczno-Przemysłowe K. Kierzkowski” (przy ul. Św. Krzyża 1) oraz właściciel firmy „Węgloblok”, która zaopatrywała większość mieszkańców miasta w węgiel. Obie firmy równie działały w oparciu o kapitał żydowski i osoby żydowskiego pochodzenia. Warszawska spółka „K. Borkowski” za pośrednictwem swojej krakowskiej filii handlowała z firmą „TTP K. Kierzkowski”. W Krakowie otwarto jeszcze drugą filię spółki „K. Borkowski” – „Konstrukcje



Żelazne K. Borkowski i s-ka” (ul. Wielicka 45), która była przykrywką dla Związku Odwetu ZWZ Obszaru Kraków

7 listopada 1939 roku przybył z Węgier do Krakowa mjr Feliks Ankerstein (zastępca szefa Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego i właściwy kierownik prac przygotowujących działania dywersyjne przeciwko Sowietaom; z Plutą-Czachowskim znali się w związku ze służbą tego ostatniego w KOP-ie w latach 1936-1938). Z udziałem Ankersteina Pluta-Czachowski organizował szkolenia i odprawy w Krakowie komendantów okręgów OOB i kierowników jednostek dywersyjnych w okręgach i rejonach. Ankerstein wyjechał na krótko do Warszawy i 3 grudnia 1939 roku Ankerstein wrócił na Węgry, a następnie udał się do Francji (zabierając list Ludwika Muzyczki do prezydenta Raczkiewicza, zawierający prośbę o wskazówki dotyczące formuły działania OOB).

W listopadzie 1939 roku pojawił się także w Krakowie kurier od prof. Kota (z Francji). Był to Samson Miciński, który jednak został zdemaskowany przez wywiad OOB jako agent Abwehry.

29 grudnia 1939 roku w czasie spotkania Pluty-Czachowskiego z komendantem okręgu Śląskiego OOB w Krakowie sosnowieckie Gestapo dokonało „nalotu” na mieszkanie, w którym odbywało się spotkanie. Obaj konspiratorzy zdołali jednak uciec do ogrodu na zapleczu domu i przez płot przedostać się na następną ulicę.

\*\*\*

W 1940 roku po scaleniu OOB z nowo utworzonym przez gen. Sikorskiego Związkiem Walki Zbrojnej Pluta-Czachowski został zastępcą komendanta Obszaru Południowego (Kraków–Śląsk) ZWZ płk. Tadeusza Komorowskiego, ps. „Korczak” (kawalerzysta, byłego żołnierza austro-węgierskiego, od 1918 roku w Wojsku Polskim), Kierzkowski został kierownikiem BIP-u przy Komendzie Obszaru Południe a Muzyczka został przeniesiony do Warszawy. Komendantem Okręgu Krakowskiego ZWZ został płk Julian Filipowicz (były „Beliniak”, wcześniej – komendant Okręgu Kraków SZP), a jego szefem sztabu – mjr Władysław Galica.

Pluta-Czachowski (jako zastępca „Korczaka” używał pseudonimu „Paprzyca”) był Kierownikiem Akcji Czynnej. Podlegała mu struktura obejmowała terytorialnie nie tylko - będący stolicą GG - Kraków i włączony do Reichu – Śląsk (czyli przedwojenne tereny V DOK), ale także inne terytoria niemieckie, Słowację i Węgry. Podjęto także próbę rozszerzenia zakresu działania na dawną Galicję Wschodnią wysyłając do Lwowa emisariusza OOB w celu nawiązania kontaktu z ppłk. Janem Sokołowskim, z I Brygady Legionów, który stał we Lwowie na czele jednej z grup konspiracyjnych. Pluta-Czachowski kierował całokształtem akcji bieżącej na tym terenie, co obejmował: działania Związku Odwetu, wywiad i kontrwywiad, kierownictwo przerzutów kurierskich, Krakowską Organizację Akcji Kolejowej, informację, propagandę i walkę cywilną. Z tej racji podlegali Plucie-Czachowskiemu m.in.: kpt. Józef Mayer – szef wywiadu (odwołany w 1941 roku na wniosek Pluty-Czachowskiego, gdyż w jego meldunkach były informacje inspirowane przez Niemców – ich źródłem był „Wiedeńczyk”, kolega ze studiów na wiedeńskim uniwersytecie jednego z oficerów polskiego wywiadu), Zygmunt Kłopotowski – szef kontrwywiadu Obszaru oraz kpt. Władysław Karaś (z I Brygady Legionów; były inspektor terenowy ZS, który pod przykrywką tej organizacji prowadził przygotowania do prowadzenia działań dywersyjnych przeciwko Sowietaom na odcinku Lwowa i Podola; podobne zadanie na odcinku Nowogródka, Wilna, Lwowa realizował Jan Mazurkiewicz, wspólnie z którym działał także na tym samym odcinku Franciszek Niepokólczycki) – szef Związku Odwetu Obszaru Południowego (w lutym 1941 roku odwołany do Warszawy, gdyż od października 1940 roku „polowali” na niego Niemcy). Zorganizowano 5 głównych tras kurierskich przez Karpaty (w tym: „Lubań” – Nowy Sącz, „San” – Rzeszów, „Cisa” – Sanok, „Turbacz” – Nowy Targ) oraz 9 odcinków przerzutowych przez 3 kordony graniczne dzielące okupowane ziemie polskie (Reich-GG-Sowieci). Trasy przez Karpaty zapewniały łączność z Węgrami (gdzie powstała baza ZWZ „Romek”) i Rumunią (gdzie

przebywało przedwojenne kierownictwo sanacyjne oraz wiele oficerów polskich), a także dalej na południe – na Bałkany oraz - przez Turcję – do Francji.

Po klęsce Francji (maj/czerwiec 1940 roku) łączność między krajem z władzami polskimi na Zachodzie uległa zerwaniu. Dotyczyło to zarówno łączności radiowej (ta została wznowiona (via Budapeszt lub Bukareszt) w sierpniu 1940 roku, a bezpośrednio – w grudniu tego roku. Łączność kurierska (przez Gibraltar, Kair, Istambuł, Belgrad i Budapeszt) – we wrześniu 1940 roku. Pierwszym kurierem z Londynu do Komendanta Głównego ZWZ (a zarazem pierwszym piłsudczykiem, który przybył z Zachodu do kraju po wrześniu 1939 roku) był „Sylwester Maj”, czyli Emil August Fieldorf (uczestnik I kompanii Kadrowej, przyjaciel Pluty-Czachowskiego, Kierzkowskiego i Muzyczki z I Brygady Legionów oraz z ZS – Fieldorf był Komendantem Okręgu Strzeleckiego ZS we Francji). Trasa zajęła mu 51 dni. Przywiózł informacje z Zachodu – cenne, bo pochodzące z pierwszej ręki. Przekazał także własne opinie. Pluta-Czachowski poznał je zapewne już wtedy, gdyż wyjeżdżał z Krakowa do Warszawy na odprawy (wiemy o dwóch takich wyjazdach w 1940 roku: marzec i październik oraz o dwóch w 1941 roku – luty i sierpień; od września 1941 roku, Pluta-Czachowski był już na stałe w Warszawie aż do października 1944 roku).

I tak: wiara Sikorskiego we Francję nie była odwzajemniona – Francuzi traktowali go jak „ubogiego krewnego”. Sikorski występował wobec Francuzów w roli petenta, nie partnera. Zamiast pilnowania polskiego interesu narodowego koncentrował się na rozgrywkach z sanacją. W rezultacie polskie siły lądowe z takim trudem odbudowane w Francji zostały zmarnowane w kampanii francuskiej. Sikorski otacza się ludźmi lojalnymi wobec siebie, ale często pozbawionymi kompetencji. Co gorsza – są wśród nich nie tylko zwykli intryganci, ale także agenci wywiadu sowieckiego i brytyjskiego. Generał Sosnkowski współpracuje z gen. Sikorskim, ale ich stosunki osobiste są oziębłe. Mimo to – zdaniem Fieldorfa – należy popierać Sikorskiego, bo nie ma nikogo innego, z kim Anglia chciałaby utrzymywać stosunki typu państwowego.

W tej sytuacji Komendant Główny ZWZ – generał Stefan Rowecki, „Grot”, a w ślad za nim ci piłsudczycy, którzy współtworzyli konspirację wojskową i stali na jej czele, zdecydowali się na zajęcie postawy legalistycznej – kierowali konspiracją wojskową, która miała charakter powszechny (także na stanowiskach kierowniczych były osoby nie będące piłsudczykami, jak na przykład szef Oddziału VI KG – BIP płk Jan Rzepecki, czy też Tadeusz Komorowski – późniejszy Komendant Główny AK albo gen. Stanisław Tatar – szef Oddziału III KG). Byli lojalni wobec władz na Zachodzie (mimo wielu zastrzeżeń a nawet krytyki ich polityki zarówno na płaszczyźnie zewnętrznej - międzynarodowej, jak i wewnętrznej – w szczególności w stosunku do oficerów sanacyjnych na Zachodzie). Lojalność tę potwierdzali pisemnymi „lojalkami”, których od nich żądano (deklaracje lojalności wobec Rządu RP i Naczelnego Wodza). Był to jakby „rozejm Boży” na okres wojny, wynikający z odpowiedzialności za losy kraju oraz ze świadomości, że wszelkie walki wewnętrzne służą wrogom Polski.

\*\*\*

Piłsudczycy na Węgrzech i w Rumunii (czołowe miejsce zajmowali tutaj: płk Zygmunt Wenda z I Brygady Legionów – szef sztabu OZoN oraz mjr Julian Piasecki – peowiak i szef Biura Studiów i Planowania OZoN) dokonali początkowo innego wyboru politycznego i byli zdecydowani na prowadzenie działań partykularnych, wrogich wobec dawnej opozycji antysanacyjnych. Ich formalnym przywódcą miał być Śmigły-Rydz, którego powrót do kraju był przygotowywany już od roku 1940.

Sondując możliwości jego powrotu przybywali do kraju emisariusze z Węgier. W 1940 roku były to trzy osoby, w 1941 roku – był to m.in. ppłk Marcin Zalewski (wyruszył do kraju w maju 1941 roku). Przeprowadził on poufne rozmowy sondażowe z byłymi Legionistami z I Brygady pełniącymi funkcje dowódcze w ZWZ, m.in. z Emilem Fieldorfem (w tym czasie – inspektorem obszaru „Południe” ZWZ) oraz Kazimierzem Plutą-Czachowskim (w tym czasie zastępcą

*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

Komendanta Obszaru „Południe” ZWZ). Ten ostatni odmówił pomocy w przerwaniu Śmigłego do kraju (mimo, że proponowano mu stanowisko szefa sztabu) i poinformował o rozmowie Komendanta Głównego (za pośrednictwem Komendanta Obszaru). Prawdopodobnie inne stanowisko zajęli inni rozmówcy Zalewskiego - oficerowie Okręgu Warszawa-miasto ZWZ: płk Zdzisław Zajączkowski – Komendant Okręgu oraz Zygmunt Hempel – szef BIP Okręgu. Obydwaj zostali niemal natychmiast zdymisjonowani przez Grotę.

15 grudnia 1940 roku Śmigły zbiegł z miejsca internowania w Rumunii, a 25 października 1941 roku wyruszył do kraju. 27 października przybył do Krakowa, dwa dni później – do Warszawy. Tu spotkał się m.in. z generałem Grotym, który nie zgodził się na jego przystąpienie do ZWZ. Zmarł 6 grudnia 1941 roku i został pochowany na Powązkach jako Adam Zawisza.

W ślad za marszałkiem do kraju przybyli także inni piłsudczycy z Węgier: ppłk Marcin Zalewski, płk Jan Zientarski, Jan Mazurkiewicz, Julian Piasecki, Waław Lipiński. Część z nich przystąpiła do ZWZ/AK, pozostali funkcjonowali w piłsudczykowskich grupach: OPW oraz KON

\*\*\*

Pierwsi cichociemni przybyli na ziemię polskie próbnym lotem 15 lutego 1941 roku. Mieli być zrzućeni koło Włoszczowej (nieдалeko Częstochowy), ale – wskutek błędu pilota – zrzućono ich koło Skoczowa (nieдалeko Cieszyna). Dwaj z nich, którzy byli żołnierzami, dwa dni później zameldowali się w Krakowie, na punkcie kontaktowym (Zakład Instalacji Sanitarno-Wodociągowo-Kanalizacyjnych, ul. Franciszkańska 4). Po rozmowie z przedstawicielami Komendy Obszaru wysłano ich pociągiem do Warszawy. Trzeci skoczek był cywilem, „kociakiem” (osobą zaufaną Stanisława Kota – ministra w rządzie Sikorskiego i „szarej eminencji” na emigracji). Był to „kurier polityczny”, który realizował jakąś tajną misję, która miała być wiadoma tylko Delegaturze Rządu, a ukryta dla podziemia wojskowego (czyli dla piłsudczyków). Fakt wysłania tego trzeciego skoczka z tajemniczym, zadaniem, dobrze pokazuje brak zaufania władz emigracyjnych w stosunku do podziemia wojskowego w kraju.

\*\*\*

Szefem sztabu Obszaru Południowego był ppłk Jan Cichocki, ps. „Kabat” (w latach 1914-1918 oficer armii carskiej a potem białej armii; na początku konspiracji – szef sztabu krakowskiego okręgu SZP). W jego dyspozycji był Władysław Cyga, który pierwotnie miał zastąpić Karasia, ale z uwagi na skłonność do alkoholu Pluta-Czachowski nie dopuścił do jego powołania na stanowisko szefa obszarowego ZO. Pod koniec marca 1941 roku Niemcy aresztowali Cygę, 3 kwietnia tego roku zwolnili go, ale puścili za nim „ogon”. W ten sposób Gestapo ustaliło jego kontakty. Wkrótce aresztowani zostali m.in. Cichocki (szef sztabu Obszaru) oraz Józef Cyrankiewicz (jeden z przywódców PPS w Krakowie, utrzymujący kontakty z ZWZ). Cudem aresztowania uniknął Komorowski (komendant Obszaru), który w połowie maja 1941 roku opuścił Kraków (odszedł do Warszawy na stanowisko zastępcy Komendanta Głównego ZWZ oraz komendanta Obszaru Zachodniego obejmującego ziemię poznańską i zachodnią), a jego obowiązki przejął komendant Okręgu - Filipowicz. Po kilku dniach również Filipowicz i jego szef sztabu – Władysław Galica musieli się ukryć (Filipowicz miał odejść do Białegostoku na komendanta obszaru, do czego jednak nie doszło – z uwagi na otwartą gruźlicę trafił na leczenie do Otwocka, gdzie zmarł w 1943 roku; z kolei Władysław Galica został w głównym inspektorem WSOP w GD ZWZ/AK, w czerwcu 1943 roku został aresztowany przez Niemców i trzy miesiące później zamordowany na Pawiaku). Obraz strat uzupełnia aresztowanie w połowie czerwca 1941 roku Kierzkowskiego (który w 1942 roku zginął w Auschwitzu).

W połowie 1941 roku obowiązki komendanta Obszaru „Południe” przejął Pluta-Czachowski, którego struktura była w dużej mierze samodzielna w ramach obszaru i niezagrożona

*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

aresztowaniami i mimo gorącej sytuacji, przy współpracy z PPS-em, zorganizowała udaną ucieczkę dr Tadeusza Orzelskiego. Był to przedwojenny prezes TS Wisła, legionista, współpracował z krakowskim ZWZ, został aresztowany przez Gestapo we wrześniu 1940 roku i trafił do Auschwitz. W maju 1941 roku, w związku z aresztowaniami w Krakowie, przewieziono go do Krakowa celem konfrontacji z Cyrankiewiczem, co mogło mieć poważne następstwa dla struktury ZWZ w Krakowie). 10 czerwca 1941 roku w brawurowej akcji Orzelski uciekł z oddziału zarezerwowanego dla Gestapo w szpitalu św. Łazarza przy ul. Kopernika. Pewną rolę w przygotowaniach odegrał m.in. dr Józef Garbień z I Brygady Legionów, były piłkarz Pogoni Lwów, także aresztowany przez Niemców i wykonujący obowiązki lekarza więziennego na Monte.

Pluta-Czachowski był ostatnim członkiem „starego” kierownictwa Obszaru i Okręgu – opuścił miasto dopiero w sierpniu 1941 roku, gdy Gestapo - poszukując już „Kazimierza Borkowskiego” - wyaresztowało wszystkich Borkowskich, którzy byli zameldowani w Krakowie. Nowym (drugim) Komendantem Okręgu Kraków został ppłk Zygmunt Miłkowski, natomiast Komendę Obszaru „Południe” rozwiązano, uznając, że jej istnienie nie zdaje egzaminu na terenie nasyconym ludnością niemiecką i aktywnie rozpracowywanym przez niemieckie służby.

W tej sytuacji zagrożone było także kierownictwo warszawskiej firmy „K. Borkowski i spółka”. W związku z tym pięć osób z kierownictwa spółki (w tym Kazimierz Pluta-Czachowski) we wrześniu 1941 roku zniknęło z Generalnej Guberni wyjeżdżając do Rzeszy jako „przedstawiciele” firmy „K. Borkowski”. Oficjalnym celem był udział w jesiennych targach w Wiedniu. Ich trasa obejmowała: Łódź, Wrocław, Wiedeń, Pragę, Bogumin a jeden z tej piątki był nawet w Berlinie.

\*\*\*

Po powrocie z tej wyprawy Pluta-Czachowski („spalony” w Krakowie) został przeniesiony do Warszawy i – w listopadzie 1941 roku - mianowany szefem Oddziału V (dowodzenie i łączność) KG ZWZ/AK (posługiwał się wtedy pseudonimem „Kuczaba”). Zamieszkał w swoim własnym mieszkaniu w Warszawie posługując się nadal nazwiskiem Kazimierza Borkowskiego i udając krewnego swojej żony (z domu – Borkowskiej).

Poprzedni szef Oddziału V – Leon Chendyński – został rozstrzelany w 1941 roku za nadużycia kasowe. Pełnił tę funkcję równocześnie z Janiną Karasiówną, pseudonim „Berg”, należąca (podobnie jak i Karaszewicz-Tokarzewski) do loży teozofów, współzałożycielką SZP i osobistą sekretarką Komendanta Głównego. Była ona „dublantką” Pluty-Czachowskiego i równocześnie kierowniczką autonomicznego oddziału V-K (poczta Komendy Głównej, kasa, kurierzy).

Oddział V był najliczniejszym oddziałem Komendy Głównej, liczył około 3 tysiące ludzi personelu. Poza tym Plucie-Czachowskiemu podlegał elitarny batalion, a potem pułk „Baszta”, stanowiący centralny oddział bojowy do dyspozycji Komendanta Głównego AK (2 tysiące ludzi).

W 1943 roku Kazimierz Pluta-Czachowski został awansowany na pułkownika dyplomowanego.

\*\*\*

Przed wybuchem Powstania Warszawskiego należał do grona 10 osób z Komendy Głównej, które decydowały o wyborze momentu wybuchu walki (w drugiej połowie sierpnia 1944 roku grupa ta spotykała się dwa razy dziennie i analizowała sytuację). Ostatecznie decyzja o wybuchu walki w Warszawie 1 sierpnia została podjęta pod nieobecność Pluty-Czachowskiego, który uważał, że Powstanie wybuchło zbyt wcześnie, co miało duży wpływ na dalszy rozwój sytuacji.

Należał do tych członków Komendy Głównej, którzy – wraz z Delegatem Rządu (Jankowskim) i Przewodniczącym Rady Jedności Narodowej (Pużakiem) towarzyszyli Komendantowi Głównemu AK (Komorowskiemu). Początkowo ich siedziba znajdowała się na

*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

Woli (w fabryce mebli Kamlera przy ul. Pawiej), 6 sierpnia została przeniesiona na Stare Miasto (ryzykowny przemarsz 80 osób trasą, która liczyła około 3 km i wiodła m.in. przez ruiny warszawskiego Getta – tzw. Gęsiówkę – prowadził Pluta-Czachowski. Tutaj zostali rozlokowani początkowo w szkole przy ul. Barokowej 4, a następnie – w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości przy ul. Freta. W nocy z 25 na 26 sierpnia, wobec zbliżającego się upadku Starówki, grupa ta przeszła kanałem kanalizacyjnym do Śródmieścia (6 godzinny marsz rozpoczął się na placu Krasińskich, gdzie było wejście do kanału, a zakończył na rogu Nowego Świata i ul. Wareckiej, gdzie było wyjście). W Śródmieściu posterunek dowodzenia KG AK został rozlokowany w gmachu Pocztovej Kasy Oszczędności na rogu ul. Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej.

4 września 1944 roku, w czasie ciężkiego bombardowania, wybuchł w piwnicy tego budynku potężny ładunek wybuchowy (mogła być to bomba, która wpadła przez szyb windy do piwnicy, ale mógł to być także zamach bombowy). Zginęło około 30 osób. Komendanta Głównego nie było w tym miejscu, ale poważnie ranni zostali m.in. Tadeusz Pełczyński oraz Kazimierz Pluta-Czachowski. Pierwszego zabrano od razu na jedynych noszach, które się znalazły, drugiego – dopiero po pewnym czasie. Pluta-Czachowski trafił do szpitala przy ul. Lwowskiej 13 (musiał zostać przeniesiony pod osłoną barykady przez Aleje Jerozolimskie).

\*\*\*

Po upadku Powstania opuścił miasto wraz z ludnością cywilną (miał fałszywe papiery wystawione w szpitalu na imię i nazwisko Władysława Rusinka) i trafił do obozu w Pruszkowie. W szpitalu i potem w obozie opiekowała się nim żona – Ludmiła oraz jej starsza siostra – Wanda Bień, wraz z dwoma małoletnimi synami.

Z obozu obie siostry zostały wywiezione przez Niemców na roboty do Miśni (południowo-wschodnie Niemcy) zaś Pluta-Czachowski oraz jego dwaj siostrzeńcy zostali wywiezieni do Brunzwiku (północno-środkowe Niemcy), gdzie mieli pracować w fabryce czołgów.

Początkowo transport trafił do miejscowości Lehrte koło Hamburga, gdzie więźniowie przeszli badania lekarskie. W ich wyniku zwolniono z transportu chorego na gruźlicę Jana Wrótniaka (Wrotniaka?, Wrutniaka?) – członka AK i krewnego Ludmiły Pluty-Czachowskiego. Wrócił on na ziemię polskie i w Krakowie przekazał informację o miejscu pobytu Pluty-Czachowskiego szefowi Oddziału II Komendy Okręgu AK – Henrykowi Rysy-Karpińskiemu (ponadto jeden z siostrzeńców wysłał kartkę do ojca do Szwajcarii, a Pluta-Czachowski – kartkę do swojej ciotki w Krakowie).

W nocy z 14 na 15 października 1944 roku wszyscy przeznaczeni do pracy w fabryce czołgów w Brunzwiku przeżyli potężne bombardowanie miasta przez aliantów, które uszkodziło także fabrykę. Zostali więc skierowani do pracy w pobliskich cukrowniach: Eichthal a potem Wendessen. Praca trwała 12 godzin, na dwie zmiany, z jednym gorącym posiłkiem dziennie i z wolnymi niedzielami.

Tymczasem Henryk Rysy-Karpiński za wiedzą komendanta okręgu krakowskiego – Przemysława Nakoniecznikoffa-Klukowskiego skontaktował się z szefem Oddziału II śląskiego okręgu AK – Antonim Siemiginowskim. Ten uruchomił swoich ludzi na terenie Rzeszy. Jego córka, Barbara, której mężem był niemiecki inżynier pracujący w fabryce rakiet V-2 w Górach Harzu (w Nordhausen), odnalazła Plutę-Czachowskiego w Wendessen. Dzięki jej staraniom i łapówkom, Pluta-Czachowski i obaj jego siostrzeńcy zostali 12 stycznia 1945 roku zwolnieni z obozu i wyruszyli pociągiem

Pluta-Czachowski wraz z siostrzeńcami wysiedli z pociągu w Będzinie. Podróż do Krakowa była niemożliwa z uwagi na bliskość frontu. Tu nawiązali kontakt z komendantem Okręgu Śląsk AK płk. Zygmuntem Janke, pseudonim „Walter” i dowiedzieli się, że ostatni Komendant Główny AK Leopold Okulicki przeniósł się z Krakowa (gdzie mieszkał u rodziców Ludwika Muzyczki) do Częstochowy. Po wkroczeniu na Śląsk Armii Czerwonej udali się więc do Częstochowy.

## V. Okres stalinowskich represji

Na początku lutego 1945 roku na stacji kolejowej w Częstochowie, Pluta-Czachowski został zatrzymany przez Sowietów (jego siostrzeńcy zdołali uciec i samodzielnie przejechali z Częstochowy do Piotrkowa, gdzie mieszkała ich babcia). „Władysław Rusinek” został przewieziony do Bytomia i – podobnie jak ponad 50 tysięcy mieszkańców Górnego Śląska – wysłany transportem w głąb ZSRR (początek marca 1945 roku).

Wywieziono go aż do Kazachstanu, do łagru w Kengirze (4 200 km od Częstochowy), gdzie przebywał około pół roku (do października 1945 roku). Przeżył, gdyż dostał stosunkowo lekką pracę w piekarni obozowej.

Z Sowietów wrócił w listopadzie 1945 roku, pociągiem, do Poznania. Tu zarejestrował się w Państwowym Urzędzie Repatriacji pod fałszywym nazwiskiem Kazimierza Borkowskiego, po czym udał się do Warszawy, do mieszkania żony.

\*\*\*

13 grudnia 1945 roku zarejestrował się (pod swoim prawdziwym nazwiskiem) w Komisji Likwidacyjnej AK w Warszawie (w gmachu BGK – Aleje Jerozolimskie 7). Tu spotkał ppłk. Jana Mazurkiewicza, pseudonim „Radosław”, którego znał z I Brygady Legionów, z pracy w ZS i KOP-ie oraz z AK (obaj widzieli się i rozmawiali po raz ostatni w czasie Powstania). Rozmawiali o aresztowaniu Okulickiego w Pruszkowie (28 marca 1945 roku) i Procesie Szesnastu w Moskwie, o działalności Rzepeckiego w DSZ i w WiN-ie oraz jego aresztowaniu (5 listopada 1945 roku), a także o decyzji Mazurkiewicza ujawnienia żołnierzy AK, podjętej przez niego po jego zatrzymaniu przez UB w sierpniu 1945 roku. Pluta-Czachowski poparł decyzję o ujawnieniu, ale skrytykował fakt podjęcia jej w czasie, gdy Mazurkiewicz przebywał w areszcie.

Nie zrywając kontaktu z Mazurkiewiczem (który był najstarszy stopniem i funkcją spośród byłych członków AK w kraju nie licząc Pluty-Czachowskiego) zdecydował się wyjechać na Ziemię Odzyskane na Dolny Śląsk. Jedną z przyczyn jego wyjazdu była prawdopodobnie chęć czasowego „zgubienia się”, aby nowe władze nie mogły go odnaleźć.

\*\*\*

Do wsi Dolina (od 1947 roku - Stare Bogaczowice) koło Wałbrzycha na Dolnym Śląsku pojechał w marcu 1946 roku i przebywał tam do połowy 1947 roku. Jako repatriant ze Związku Sowieckiego otrzymał na współwłasność duże gospodarstwo rolne wraz z piętrowym domem na skraju wsi. W budynku znajdował się telefon (co w tym czasie było bardzo rzadkie). Innym współwłaścicielem tego gospodarstwa był Henryk Rysy-Karpiński.

Cały czas obaj byli oficerowie AK byli inwigilowani przez UB i podejrzewani o przynależność do nielegalnej organizacji. Dziś możemy podejrzewać, że ukryto tam jakieś ważne dokumenty archiwalne a także, że dom był punktem przerzutu ludzi na Zachód przez terytorium Czechosłowacji.

W 1948 roku, gdy katowicka bezpieka zorientowała się, że obaj akowcy nie przebywają już na Śląsku, sprawę Pluty-Czachowskiego przekazano do Warszawy.

\*\*\*

Mimo trudności komunikacyjnych Pluta-Czachowski kilka razy wyjeżdżał z Dolnego Śląska do Warszawy. Było to 1 sierpnia 1946 roku na obchody drugiej rocznicy Powstania, w końcu października 1946 roku – w związku z ciężką chorobą żony oraz w okresie od grudnia 1946 roku do marca 1947 roku, gdy MON usiłowało eksmitować jego rodzinę z mieszkania, które państwo Plutowie-Czachowscy zajmowali w Warszawie jeszcze przed 1939 rokiem.

*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

Za każdym razem kontaktował się z Mazurkiewiczem, który zaproponował mu przystąpienie do spółki „Bazar Krajowy” założonej przez Mazurkiewicza i innego oficera AK – Jana Gorazdowskiego (członka Komendy Głównej a potem zastępcy przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej Obszaru Centralnego byłej AK). Spółka prowadziła sklep przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie handlujący sztuką ludową. Przystąpienie do tej spółki umożliwiło Plucie-Czachowskiemu i jego rodzinie źródło utrzymania po jego powrocie do Warszawy.

Dodatkowo Pluta-Czachowski pracował jako kierownik budowy w Spółdzielni Mieszkaniowej „Knieja”, co doprowadziło do wybudowania dwurodzinnego domu przy ul. Filtrowej w Warszawie, do którego przeprowadził się wraz z rodziną w 1948 roku (parter tego domu zajął brat Pluty-Czachowskiego – adwokat). Konieczność szukania nowego lokum wynikała z faktu pozbawienia Pluty-Czachowskiego tytułu prawnego do mieszkania zajmowanego w Warszawie jeszcze przed wojną. Kolejne dwa domy przeznaczone były dla przyjaciela Pluty-Czachowskiego z dzieciństwa - Stanisława Tatara i Zygmunta Netzera oraz dla Władysława Jachniaka.

Mazurkiewicz w tym czasie prowadził intensywną działalność w środowisku byłych żołnierzy AK, usiłując zdyskontować swoją popularność z czasów II wojny światowej (jako drugi szef Kedywu - po Emilu Auguście Fieldorfie) oraz pozycję, którą uzyskał jako szef Centralnej Komisji Likwidacyjnej ds. AK. Mazurkiewicz z jednej strony starał się ułatwić byłym akowcom (w tym swoim byłym żołnierzom) powrót do normalnego życia i dbał o pamięć o poległych towarzyszach broni, z drugiej – miał chyba także pewne ambicje polityczne. Pluta-Czachowski towarzyszył mu w niektórych działaniach zachowując, jak się zdaje, postawę sceptyczną, gdy idzie o polityczne ambicje „Radosława”. Mazurkiewicz i jego druga żona – Irma nazywali go nawet, z pewną przesadą, szefem sztabu „Radosława”, co było także niezręczne z tej racji, że Pluta-Czachowski (jako jeden z szefów oddziałów w Komendzie Głównej) w strukturze AK zajmował pozycję wyższą od Mazurkiewicza.



*Kazimierz Pluta-Czachowski*

*www.nestorzy-nurtu.pl*

\*\*\*

Na przełomie lat 1948 i 1949 władze przeprowadziły aresztowania wśród byłych akowców. W Wigilię 1948 roku aresztowano Jana Radowicza „Anodę”, który dwa tygodnie później miał popełnić samobójstwo wyskakując z okna gmachu MBP przy ul. Koszykowej. Wkrótce aresztowano kolejnych podwładnych Mazurkiewicza. W nocy z 13 na 13 stycznia 1949 roku aresztowano Plutę-Czachowskiego (pozostawiając w jego mieszkaniu przez 3 tygodnie „kocioł”), Irmę (żonę Mazurkiewicza) oraz kolejną grupę członków batalionu „Zośka”. Mazurkiewicz uciekł na Śląsk i ukrył się w szpitalu w Chorzowie, skąd napisał list do Spychalskiego (ówczesnego wiceministra obrony narodowej). Nie zapobiegło to jego aresztowaniu 4 lutego 1949 roku. W sumie na przełomie 1948 i 1949 roku aresztowano około 90 osób – byłych żołnierzy AK, związanych z „Radosławem” (w większości jego podwładnych z batalionów „Zośka”, „Parasol” i „Miotła”).

Pluta-Czachowski przebywał w areszcie śledczym na Mokotowie (przy ul. Rakowieckiej) ponad 14 miesięcy i w tym czasie poddawany był intensywnemu śledztwu MBP.

Tymczasem na początku listopada 1949 roku generał Tatar - który w 1947 roku przekazał władzom komunistycznym będące w jego dyspozycji środki finansowe (złoto FON-u oraz resztę, która została po pożyczce udzielonej przez USA dla AK) z przeznaczeniem na odbudowę kraju - po raz trzeci przybył do Polski (od 1944 roku przebywał w Londynie). Tym razem – wraz z towarzyszącymi mu pułkownikami: Marianem Utnikiem i Stanisławem Nowickim - został aresztowany (co przez pewien czas utrzymywano w tajemnicy). Tydzień później usunięto ze składu KC PZPR Gomułkę i Spychalskiego. Główny Zarząd Informacji MON rozpoczął przygotowania do największego procesu politycznego żołnierzy Wojska Polskiego, którzy mieli rzekomo – wspólnie ze Spychalskim (aresztowanym w maju 1950 roku) i Gomułką (aresztowanym w sierpniu 1951 roku) - przygotowywać zamach na najważniejsze osoby w państwie, w tym na prezydenta Bieruta. Na czele konspiracji wojskowej miał stać Tatar, na czele konspiracji cywilnej – Mazurkiewicz. Głównym łącznikiem między nimi miał być Pluta-Czachowski, który miał bliskie kontakty z oboma oficerami.





W marcu 1950 roku Pluta-Czachowski został przewieziony do aresztu GZI na rogu Oczki i Chałubińskiego i pozostawał w nim przez 17 miesięcy. Informacja Wojskowa zgotowała tutaj prawdziwe piekło dla osadzonych, z którym nie mogły się równać – pod względem okrucieństwa i bestialstwa – nawet metody безпеki stosowane w areszcie cywilnym na Rakowieckiej. W czasie morderczego śledztwa Pluta-Czachowski – doprowadzony do granic wytrzymałości ludzkiej - jadł gumę, połykał zaostrome gwoździe oraz w inny sposób próbował odebrać sobie życie (co nie było zadaniem łatwym, bowiem w celi towarzyszył mu cały czas agent celny). Mimo tych metod wyszedł ze śledztwa obronna ręką. Wprawdzie zeznawał jako świadek na „procesie generałów” (Tatara, Kirchmayera i innych), ale jego zeznania nie miały większego znaczenia.

W sierpniu 1951 roku wrócił na Rakowiecką, gdzie kontynuowano śledztwo w sprawie Mazurkiewicza. Odwołał tutaj większość swoich zeznań złożonych wobec śledczych GZI. Mimo to i tak został skazany w procesie Mazurkiewicza, Gorazdowskiego, Pluty-Czachowskiego oraz Dominika Zdziebło-Danowskiego, otrzymując 15 lat więzienia (tyle samo, co Gorazdowski, Mazurkiewicz dostał dożywocie).

Wyrok odbywał w ciężkich więzieniach we Wronkach (ponad 11 miesięcy) oraz w Rawiczu (ponad 7 miesięcy) oraz w mokotowskim areszcie. Po śmierci Stalina (5 marca 1953 roku) władze podjęły bezskuteczną próbę nakłonienia go, aby wycofał swoje skargi i pisma dotyczące przebiegu śledztwa. Wobec zdecydowanej odmowy będący już wrakiem człowieka więzień poddawany było kolejnym szykanom. Jego zwolnienie nastąpiło na początku listopada 1955 roku z uwagi na stan zdrowia, który był tak poważny, że władze więzienny obawiały się przewieźć go z Rawicza do Warszawy

## VI. Działalność po 1956 roku

Z uwagi na zły stan zdrowia nie podjął pracy zawodowej i do końca życia pozostawał na rencie.

Od 22 maja 1956 roku był inwigilowany przez bezpiekę: początkowo w ramach sprawy ewidencyjno-obszernyjnej „Emeryt”, potem w ramach sprawy obserwacji operacyjnej „Emeryt”/ „Utrwalacz”, wreszcie w ramach kwestionariusza ewidencyjnego „Utrwalacz”.

Po opublikowaniu w czerwcu 1957 roku w „Tygodniku Powszechnym”, napisanej wspólnie z Ludwiką Muzyczką polemiki z Janem Rzepeckim („Prawda i nieprawda o Armii Krajowej”), wyrósł na przywódcę środowiska akowskiego nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce. Występując ostro przeciwko Rzepeckiemu, a także Janowi Mazurkiewiczowi (który działał aktywnie w ZBoWiD-zie) Pluta-Czachowski stał się niekwestionowanym liderem tej części Armii Krajowej, która nie chciała współpracować z komunistycznymi władzami.

W pierwszym okresie swojej aktywności opozycyjnej (cezurą był rok 1968) koncentrował się na działaniach, które integrowały środowisko AK. Organizował msze święte za zmarłych kolegów (szczególne znaczenie miała tu msza za gen. Grota zorganizowana w rocznicę jego aresztowania – 29 czerwca 1957 roku, w której udział wzięło ok. 2–3 tys. osób), przyjmował niezliczoną ilość gości w swoim domu przy ul. Filtrowej w Warszawie (państwo Pluta-Czachowscy prowadzili dom otwarty), zachęcał kolegów do spisywania wspomnień i pamiętników oraz gromadzenia dokumentów z czasów II wojny światowej. Był kierownikiem Komisji Historycznej 18 Dywizji Piechoty.

Do kręgu osób blisko współpracujących z Plutą-Czachowskim należeli m.in.: płk Kazimierz Bąbiński (twórca 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty), zamieszkały w Szczecinku, płk Zygmunt Janke pseudonim „Walter” (komendant Okręgu Śląsk AK), zamieszkały w Katowicach, płk Władysław Liniarski, pseudonim „Mścislaw” (komendant Okręgu Białystok AK), zamieszkały w Białymstoku a potem w Warszawie, Ludwik Muzyczka (szef Oddziału VIII Komendy Głównej AK), zam. w Krakowie, a także wybitni politycy sanacyjni, m.in. premier Kazimierz Świtalski, czy minister

Henryk Józewski.

Okolo 1962 roku Pluta-Czachowski usilował w gronie swych współpracowników opracować Deklarację Ideową Armii Krajowej, co było zapewne zakonspirowaną formą pracy programowej tej grupy. Wysiłki te zakończyły się niepowodzeniem, m.in. wskutek zdecydowanie niechętnego stosunku do tej inicjatywy ze strony oficerów AK przebywających w Londynie, przede wszystkim gen. Pełczyńskiego.

Udało się natomiast przekonać Londyn do ustanowienia w 1966 roku Krzyża Armii Krajowej. Wnioski o przyznanie tego odznaczenia były weryfikowane w kraju i przesyłane do Londynu. Inicjatywa ta odegrała ważną rolę integrującą środowisko żołnierzy AK.

Od 1966 roku jednym ze współpracowników Pluty-Czachowskiego został działacz PAX Zygmunt Dziarmaga-Działyński, co pozwoliło Plucie-Czachowskiemu – korzystając ze środków finansowych PAX – na realizację kosztownych projektów, polegających na fundowaniu pamiątkowych tablic w warszawskich kościołach, a także na budowie pomników upamiętniających walki AK na Podlasiu. Zwieńczeniem tej akcji było wybudowanie w 1976 roku mauzoleum 18 Dywizji Piechoty w Andrzejewie.

Na przełomie lat 60. i 70. pojawiła się możliwość publicznych prelekcji na tematy historyczne, z czego Pluta-Czachowski i jego koledzy skwapliwie korzystali. Wykłady Pluty-Czachowskiego cieszyły się dużą popularnością, gdyż był on znany z ostrego języka oraz z tego, że nie owijał w bawełnę. W tym okresie Pluta-Czachowski publikował także w prasie oficjalnej fragmenty swoich wspomnień i krótkie teksty historyczne dotyczące Armii Krajowej.

Obchody 50-lecia odzyskania niepodległości w Częstochowie we wrześniu 1968 roku, w których uczestniczyli członkowie Episkopatu Polski i przedstawiciele kombatantów, zapoczątkowały nowy etap w działalności niepodległościowego nurtu politycznego, którego liderem był Pluta-Czachowski. Cechą charakterystyczną tego okresu była bliska współpraca kombatantów z polskim Kościołem, zwłaszcza z Prymasem Stefanem Wyszyńskim, której rytm wyznaczały coroczne opłatki Starej Wiary u Prymasa organizowane niemal nieprzerwanie w latach 1968–1981. Podobne imprezy organizowano także w innych dużych miastach, jak Kraków, Poznań czy Gdańsk.

Od końca lat 60. Pluta-Czachowski współpracował w sposób jawny z najstarszymi generałami Rzeczypospolitej: Romanem Abrahamem, Mieczysławem Borutą-Spiechowiczem oraz Janem Jagminem-Sadowskim.

Zaktywizowało się także środowisko legionowe, blisko współpracujące ze starszą akowską, skupione w Warszawie wokół Henryka Bezega, a w Krakowie wokół Józefa Herzoga. Legioniści świętowali zwłaszcza rocznice wydarzeń związanych z Józefem Piłsudskim: 19 marca, 12 maja, 6 Sierpnia, 5 grudnia no i oczywiście 11 listopada.

Po utworzeniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w marcu 1977 roku Pluta-Czachowski aktywnie włączył się w jego działalność i sygnował swoim nazwiskiem wiele dokumentów tego środowiska. Gdy w 1978 roku w Ruchu nastąpił rozłam, zachowywał postawę neutralną i starał się doprowadzić do pogodzenia zwaśnionych stron. Pluta-Czachowski miał pełne zaufanie do Leszka Moczulskiego (który od lat 60. utrzymywał z nim kontakt), nigdy przeciwko niemu nie wystąpił, a nawet interweniował u Prymasa, aby powstrzymać ataki Czumy na Moczulskiego.

Największym dokonaniem środowiska skupionego wokół Pluty-Czachowskiego były uroczyste obchody 60-lecia odzyskania niepodległości w 1978 roku, a szczególnie uroczysta msza święta w katedrze św. Jana w Warszawie z udziałem co najmniej 10 tysięcy osób. Po mszy kilkutysięczny tłum, śpiewając pieśni religijne i legionowe przeszedł pod Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie wygłoszone zostało przemówienie i składano wieńce. Była to pierwsza tak duża manifestacja niepodległościowa w PRL.

Pułkownik Kazimierz Pluta-Czachowski zmarł nagle na zawał serca w wigilię

*Kazimierz Pluta-Czachowski*  
*www.nestorzy-nurtu.pl*

6 Sierpnia.

Po jego śmierci, jeszcze w czasach PRL, opublikowano kolejne jego teksty i wspomnienia, w tym monografię na temat Organizacji Orła Białego.



**Podstawowa bibliografia:**

- Mirosław Lewandowski, *Kazimierz Pluta-Czachowski "Kuczaba". Działalność od 1945 roku w świetle zachowanych materiałów SB*, Warszawa 2022 (t. 1-2)